

Gazeta Teatralna

Nr 61 14 października 2018 Centrum Kultury *Muza*



Wiedźmą być

W dawnych wierzeniach mianem wiedźmy określano kobietę, która miała ponadprzeciętną wiedzę, głównie o leczeniu ludzi, przyrodzie i magii. Określenie to było kojarzone pozytywnie, nobilitująco. Od średniowiecza, głównie za sprawą walki z pogańskimi wierzeniami, nastawienie do wiedźm zdecydowanie się zmieniło i wiedźmę postrzegano głównie jako kobietę mającą związek ze złymi mocami, co nie znaczy, że w potrzebie nie szukano u nich pomocy. W naszych czasach to określenie ma wydźwięk raczej pogardliwy. Wiedźma w potocznym języku kojarzona jest z kobietą starą, brzydką i kłótliwą.

Czarownice natomiast są nieco bajkowe. Straszy się nimi dzieci, latają na miotle, przyjaźnią się z kotami i słyną z brodawek na całym ciele. Coraz częściej jednak kobiety z dumą mówią o sobie - jestem wiedźmą.

Chętnie też spotykają się na „sabatach”, czyli po prostu babskich wieczorach, poświęconych kobiecości w jej pełnym rozkwicie i sile. Wiedźma zaczyna odzyskiwać pozytywny wydźwięk, dziś częściej kojarzy się ze świadomością siebie i niezależnością. W wielu plemionach, którym udało



ło się zachować kontakt z przeszłością i tradycją, najstarsza kobieta w społeczności jest obdarzona niezwykłym szacunkiem i to ona doradza w najbardziej skomplikowanych sprawach. Powiedzielibyśmy, że jest dobrą wiedźmą, która dzieli się swoją mądrością.

Polecam Państwu ciekawą publikację pt.: „Starszyzna kobiet radzi światu”, opisującą „Spotkanie (...) Rady Trzynastu Babć. Wspólnie ślą one w świat przesłanie o inne traktowanie Wielkiej Matki, planety, którą depczemy, zostawiając na Jej twarzy

liczne - i szpetne - ślady cywilizacji, o inne traktowanie kobiecości i o inne młodzieży chowanie... Na marginesie poruszanych tematów pada wiele ciekawych uwag, np. o roli nieoceaniania dzieci, miłości i lęku, jako przeciwnych sił wnoszących światło lub ciemność w życie ludzi...”. Zatem wiedźma - to kobieta, która wie. W takim razie: czarownica - od czarująca? Być może. Jak w tym dowcipie: Jaka jest różnica między czarownicą a czarodziejką? Jakies pięćdziesiąt lat!

Gabi Mikityn / www.lubimyczytac.pl

Od kuchni

X edycja Jesieni Teatralnej skłania do refleksji i rzucenia okiem wstecz, na to, czego udało nam się przez te lata dokonać, pokazać Państwu i wspólnie doświadczyć. Każda edycja to naprawdę cały rok planowania, sprawdzania tytułów - osób i miejsc lub poprzez „tajnych recenzentów”. Negocjacje, podpisywanie umów, omawianie riderów technicznych - to często spędza sen z powiek. Tworzenie materiałów promocyjnych - plakatu, książeczki teatralnej, itp.

Staramy się, żeby efekt końcowy zawsze Państwa zachwycił, zadowolonych widzów było jak najwięcej, a oferta bogata i różnorodna. Mamy poczucie pewnego rodzaju misji. Zależy nam, aby spędzili u nas Państwo miłe chwile, doznali katharsis, wzruszyli się, pękali ze śmiechu, czasem nawet wyszli trochę przeobrażeni. Staramy się, jak możemy, ale pewne rzeczy są poza naszą kontrolą. I o tym chciałabym tu wspomnieć. O wypadkach mniejszych i większych, o których często nie

mieli Państwo nawet pojęcia, a nas oblewał pot. Byli np. widzowie, którzy pojechali do Lublina zamiast Lubina, wcześniej kupując u nas przez internet bilety - co ciekawe w Lublinie jest kawiarnia „Muza” na ul. Armii Krajowej 11... Byli też w tym roku artyści z Warszawy, którzy popędzili do Lublina na występ, a my do Altany w ciągu 2h zorganizowaliśmy zastępstwo. Policja pomagała nam w eskortowaniu przez centrum miasta tira z dekoracją do spektaklu „Skazany na Bluesa” Teatru Śląskiego w Katowicach. Zdarzyło się, że technika pracująca do późna przy montażu pewnego spektaklu, postanowiła spać w garderobach „Muzy” - bez naszej wiedzy! Proszę wyobrazić sobie minę naszego ochroniarza, który zaniepokojony uruchomionym alarmem, napotkał przy kontroli budynku pana z ręcznikiem.

Przed spektaklem „Smycz”, prezentowanym w 2012 r., odtwórca głównej roli, wyładował w lubińskim szpitalu i mimo ogromnego zaangażowania całego personelu medycznego, nie udało mu się zagrać tego dnia. Publiczność, za co dziś dziękujemy, wykazała się ogromnym zrozumieniem, a spektakl pokazaliśmy w innym terminie.

Czasem artyści odpowiadają nas korzystają z transportu lotniczego, dzięki któremu trasę Warszawa - Wrocław pokonują w godzinę. Daje to pewność, że przybędą do Lubina na czas, a nawet z zapasem. Remonty drogowe potrafią, delikatnie mówiąc, sprawić jednak niespodziankę i pewnego razu aktor przyjechał 20 minut przed rozpoczęciem przedstawienia, ale mimo, iż temperatura w kulisach przekroczyła wartość graniczną, Państwo nic o tym nie wiedzieli. Takich sytuacji w swoich wspomnieniach mamy jeszcze wiele, ale nie wszystkie nadają się do publikacji. Niektóre zdradzimy Państwu tylko na ucho. A swoją drogą, ciekawe, z czym będziemy musieli się zmierzyć w tym roku...

Gabi Mikityn

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Zapiski oficera Armii Czerwonej”



MIAŁAM KIEDYŚ suknię z żorżety, ale wiatr mi ją porwał, niestety. Miałam kiedyś buciki czerwone, ale poszły sobie - w swoją stronę.

Miałam serwis z saskiej porcelany... nawet nie wiem, gdzie jest pochowany. Miałam lustro, w którym mieszkał rajski ptak, lecz rozbiło mi się w drobny mak... Tak, tak. Tak, tak.

Gdzie koraliki, grzebyki, złote guziki z Ameryki? Czy przedmioty też mają duszę? Muszę to wiedzieć, muszę...

Czy istnieje gdzieś we Wszechświecie niebo utraconych rzeczy, czy jak błękitne ważki, łutki bezcenne giną nam pamiątki?

Piją na stypie wino z gruszek - osierocona przez łańcuszek. Barbara Jutrzenka-Targan

Teatralne ciastko



Na teatralne ciastko zapraszamy w przerwie spektaklu do pubu na piętrze.

„Ulotność” - wystawa

Teresa Kępowicz urodziła się i mieszka w Karpaczu, w domu, który własnoręcznie zaprojektowała. Mieliliśmy okazję odwiedzić artystkę w jej pracowni, która również mieści się w tym niezwykłym miejscu. Oczarował nas widok z okna i osobowość malarki, osoby pełnej empatii i ciepła, która czekała na nas z kawą i pysznym ciastem. Pani Teresa studiowała malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, w pracowni doc. Mariana Wołczuka. Zajmuje się głównie malarstwem sztalugowym. W jej obrazach można podziwiać mistyczne piękno przyrody, z którą ma kontakt na co dzień.

W 1994 r. zdobyła nagrodę w konkursie z okazji 150-lecia Kościółka Wang w Karpaczu. Jej obrazy publiczność miała okazję podziwiać na wielu wystawach krajowych i zagranicznych. W 2006 i 2012 autorka została nagrodzona przez Marszałka Województwa Dolnośląskiego „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury”. Udało się jej zaskarbić sympatię śp. Tadeusza Różewicza, do którego wierszy namalowała cykl obrazów. Pokażemy je Państwu niebawem.

„Symbolizm, utajone myśli duchowe, ale także kunszt wykonania stanowią o bliskości malarstwa Teresy Kępowicz z tradycją dawnego malarstwa. Subtelność dotknięć pędzla artystki nadaje



Teresa Kępowicz

jej pracom charakteru zjawiskowego, podkreśla ulotność przedstawionych momentów z życia natury. Charakterystyczne jest pomijanie szczegółów rzeczywistości: całość zatopiona w migotliwym świetle, ukazuje jedynie to, co najistotniejsze... Artystka posiada umiejętność wyobrażenia czegoś, co wydawałoby się umyka możliwościom malarstwa: zatrzymanie w obrazie czasu, chwili, która właśnie przemija...”
Joanna Mielech

Jej niezwykle dzieła możemy podziwiać w Klubie Pod Muzami do końca października. Może ktoś z Państwa zechce mieć u siebie obraz artystki? Informacje u obsługi Klubu. RED

Dolnośląski Festiwal Nauki

Centrum Kultury „Muza” już po raz szósty będzie współorganizatorem Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Przedsięwzięcie ma wieloletnią historię. W tym roku odbędzie się dwudziesty pierwszy raz. Ta wspólna inicjatywa wrocławskich uczelni wyższych, mająca na celu wychodzenie z wiedzą poza uczelnie i instytuty badawcze, zaimplementowała się także w Lubinie.

Festiwal kierowany jest przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej, ale tematyka wykładów i zajęć przyciąga również dorosłych. Sale kinowe zmieniają się w sale wykładowe, sale konferencyjne i sale prób przejmują rolę sal ćwiczeń i laboratoriów. W trakcie Festiwalu można zobaczyć m. in. żywe, czasem dość egzotyczne zwierzęta, wziąć udział w doświadczeniach chemicznych, warsztatach programowania przy użyciu klocków lego, uczestniczyć w wykładach i różnego rodzaju

zajęciach z zakresu biologii, przyrody, geografii, historii, literatury i kultury.

Festiwal zawsze jest ciekawy i pełen nowości. Zajęcia prowadzone są w formie wykładów, ćwiczeń i laboratoriów. Jesteśmy przekonani, że interaktywne metody uczenia się poprzez samodzielne doświadczanie są najbardziej skuteczną metodą przyswajania wiedzy i budzenia zainteresowania nauką. Festiwal jest świetną formą promocji nauki i wiedzy, która przy tym nam, lubińskim organizatorom, daje dużo satysfakcji.

XXI edycja Dolnośląskiego Festiwalu Nauki odbędzie się pod hasłem „1918 - 2018”. Zapraszamy wszystkich interesujących się nauką, kulturą, sztuką i ciekawymi zjawiskami otaczającego nas świata 18 i 19 października. Szczegóły na naszej stronie internetowej: www.ckmuza.eu/imprezy/dfn-2018

Krystyna Huzarewicz

XXI Dolnośląski Festiwal Nauki 2018

Sesja wyjazdowa w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie 18-19 października

Na wszystkie wykłady i pokazy wstęp bezpłatny!

Obowiązkowe zapisy tel. 76 746 22 70 (godz. 8:00 - 16:00), e-mail: marketing@ckmuza.pl

Dobra passa kina polskiego trwa

„Kler” Wojciecha Smarzowskiego pobił wszelkie możliwe rekordy, jeśli chodzi o frekwencję w kinach (biorąc pod uwagę nie tylko polskie produkcje). Czy kolejne rodzime filmy mają szansę mu „zagrozić”? Czas pokaże. Największe szanse ma „Planeta singli 2” (premiera 9 listopada) - kontynuacja hitu, w którym zakochało się prawie 2 miliony widzów. Na kinowe ekrany powrócą Maciej Stuhr i Agnieszka Włodarczyk jako para, której losy połączyła randkowa aplikacja.

W tej chwili nasze kino poleca dwie polskie produkcje: komedię romantyczną „Serce nie służy” Filipa Żylbera (w rolach głównych występują m. in. Roma Gąsiorowska, Paweł Domagała, Magdalena Różycka, Mateusz Damięcki i Borys Szyc) oraz najnowszy film Marka Koterskiego „7 uczuć”, w którym ulubiony bohater reżysera - Adaś Miauczyński (w tej roli syn reżysera Michał Koterski) - powraca do czasów swojego dzieciństwa. Na ekranie pleja-

da gwiazd: Maja Ostaszewska, Marcin Dorociński, Katarzyna Figura, Małgo-



rzata Bogdańska, Gabriela Muskała, Tomasz Karolak, Robert Więckiewicz, Adam Woronowicz, Andrzej Chyra, Cezary Pazura, Magdalena Gielecka, Sonia Bohosiewicz i Joanna Kulig.

Od 19 października zapraszamy na film „Jak pies z kotem” Janusza

Kondratiuka - słodko-gorzki obraz relacji rodzinnych, dla którego inspiracją jest prawdziwa historia braci Kondratiuk. Na ekranie: Robert Więckiewicz, Olgierd Łukaszewicz, Bożena Stachura i Aleksandra Konieczna.

W dniach 2 - 7 listopada polecamy również film „53 wojny” Ewy Bukowskiej, nagrodzony na Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i Film”. Anka i Witek (Magdalena Popławska i Michał Żurawski) są kochającym się małżeństwem. On jest korespondentem wojennym, a ona nieustannie czeka, aż mąż wróci do domu. Anka stara się żyć normalnie, jednak niepewność o życie Witka coraz bardziej zatruwa jej rzeczywistość.

Do końca 2018 r. dystrybutorzy planują jeszcze wprowadzić do kin świąteczną komedię „Miłość jest wszystkim” - w rolach głównych: Olaf Lubaszenko, Agnieszka Grochowska, Jan Englert, Eryk Lubos, Joanna Kulig,

Mateusz Damięcki, Maciej Musiał i Leszek Lichota.

W kinach pojawi się też nowy film Krzysztofa Zanussiego pt. „Eter”, którego akcja dzieje się na początku XX-go wieku, na obrzeżach Cesarstwa Rosyjskiego, a w rolach głównych wystąpili Jacek Poniedziałek i Andrzej Chyra.

„Fuga” Agnieszki Smoczyńskiej dotyczy problemu „fugi dysocjacyjnej” - zaburzenia wywoływanego długotrwałym stresem i uczuciem braku szczęścia. Człowiek poddany tym emocjom może stracić pamięć, a jego mózg może stworzyć nową osobowość odmienną od dotychczasowej. W rolach głównych wystąpili nagrodzeni na Festiwalu Filmowym w Gdyni Gabriela Muskała i Łukasz Simlat.

Które z tych filmów znajdą się w repertuarze naszego kina? Sprawdzajcie na naszej stronie www.ckmuza.eu w zakładce „kino/opisy filmów”.

Beata Kurpińska

Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO. Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurcie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.